Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 59 Kraków, środa 12 marca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srok[illegible]**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp

Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożaze. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 12-go marca wynosi 1,800.000 Mkp.

Rozmowa Skirmunta z Macdonaldem

Kraków, 11 marca.

Niedawną wizytę posła polskiego w Londynie p. Skirmunta u Macdonalda z powodu znanej mowy Hendersona o konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego, przedstawiono u nas w pierwszej chwili jako pełną energji i stanowczości interwencję ze strony polskiego rządu przeciw niebacznemu ministrowi angielskiemu. W prywatnych depeszach mówiło się, że p. Skirmunt „z wielką stanowczością" przedstawił stanowisko swego rządu i oświadczył, że „jest on gotów wysnuć wszystkie konsekwencje"... W kilka dni później okazało się koniecznem dolanie znacznej ilości wody do tego nieco zbyt mocnego wina. Oficjalna relacja urzędowej agencji nie wspominała już nic o „konsekwencjach" ani o „stanowczości", lecz stwierdziła tylko krótko, że istotnie p. Skirmunt złożył wizytę Macdonaldowi w celu poinformowania się o stanowisku jego rządu. Teraz dopiero przedostał się do wiadomości ogółu pikantny szczegół z tej rozmowy, mianowicie, że Macdonald zwrócił p. Skirmuntowi uwagę na to, że czas byłby, aby rząd polski wprowadził w życie ustawę o samorządzie dla Wschodniej Małopolski...

Jest bardzo prawdopodobnem, że większość obywateli polskich zdążyła już na wieki zapomnieć ten fakt i tę ustawę, przez poprzedni Sejm polski uchwaloną, o której — jak się okazuje — tak dobrze pamięta Macdonald.

Potrzeba tedy przedewszystkiem przypomnieć, jak się rzecz miała.

Na krótko przed rozpisaniem wyborów sejmowych w r. 1922 posłowie angielski, francuski i włoski w Warszawie założyli formalny protest u rządu polskiego przeciw rozpisywaniu tych wyborów także w Małopolsce Wschodniej, której przynależność do Polski jako jej część integralna nie była jeszcze wówczas przez te państwa uznaną.

Na skutek tego protestu rząd dra Nowaka wniósł do Sejmu projekt ustawy o samorządzie dla trzech województw wschodnio-małopolskich, którą też Sejm na podstawie referatu dra Głąbińskiego w mocno przyspieszonem tempie uchwalił. Uchwałę rząd Nowaka notyfikował rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu, które na jej podstawie cofnęły swój protest.

Za trzy miesiące upłyną dwa lata od tego czasu, a w celu wprowadzenia w życie tej ustawy nie tylko nie zrobiono żadnego kroku ze strony władz wykonawczych, lecz nawet nie zająknął się o niej nikt ani z prawej ani z lewej strony opinji publicznej.

Stosunki polityczne w Małopolsce Wschodniej, podobnie zresztą jak na całych kresach wschodnich, zamiast konsolidować się, pogarszają się z każdym miesiącem. Cała mądrość polityczna redukuje się tam do stosowania metod policyjno-administracyjnych i do rozpuszczania przez różne interesowane czynniki w odstępach czasu coraz krótszych wiadomości o różnych spiskach, rewolucjach i buntach zamierzonych ale przez czujne władze policyjne na czas udaremnionych.

Ostatnio sprawa śmierci Besarabowej, która za granicą wywarła znacznie głębsze wrażenie niż w kraju, a która wskutek zdumiewającego stanowiska ministra spraw wewnętrznych wobec interpelacji sejmowej w tej kwestji do tej pory nie została oficjalnie wyjaśnioną, rzuciła nowy snop światła na ponury obraz stosunków, które w Małopolsce Wschodniej podobnie jak zresztą na całych kresach wschodnich okazują tendencję do stabilizacji.

Praca polskiej państwowej myśli i inicjatywy politycznej nie zaznaczywszy się w zakresie moralno-politycznego zdobycia tych kresów do Polski wogóle niczem godnem uwagi, w ciągu ostatnich dwóch lat została jakgdyby całkowicie zaniechaną. Całą tę kwestję ogromnie trudną i doniosłą, której takie lub inne rozwiązanie decydować musi o przyszłości państwa, usunięto za zgodą wszystkich polskich politycznych obozów z porządku dziennego dyskusji, jako zbyt trudną, zawiłą i niemiłą. Jeżeliby ktoś zadał sobie trudu i statystycznie obliczył według liczby wierszy druku artykuły, które poświęciła prasa polska w ciągu trzech lat ostatnich sprawom Jaworzyny i sprawom dwustu tysięcy kilometrów kwadratowych kresów wschodnich, zrobiłby zdumiewające odkrycie, że intenzywność uwagi, skupionej na kwestji Jaworzyny była przez ten czas około tysiąca razy większą niż uwagi, poświęcanej sprawie całych kresów wschodnich od Turmontu po Zaleszczyki. Jest to niewątpliwie fenomen w psychologji politycznej narodów bezprzykładny.

Angielski premier robotniczy, nie obeznany widocznie dość dobrze z wyjątkowemi prawami psychologicznemi, rządzącemi w Polsce, w rozmowie z „grożącym konsekwencjami" p. Skirmuntem przypomniał sprawę samorządu dla Wschodniej Małopolski. Jak donoszą z Warszawy, w tutejszych sferach sejmowych wywarło to przypomnienie silne wrażenie. Jeżeliby nie okazało się ono przemijającem, jeżeliby zrozumiano, że konsekwencje całkowitego wyłączenia sprawy kresów wschodnich z dyskusji i działania politycznego będą kiedyś dla Polski tysiąc razy groźniejsze, niż wszystkie konsekwencje, które sama Polska potrafi kiedykolwiek wysnuć wobec Anglji, to rozmowa p. Skirmunta z Macdonaldem miałaby jednak jakąś wartość, jakkolwiek zupełnie nie taką, jakiej się spodziewano...

Idem.

Djarjusz z dnia 11-go marca

— Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie, w myśl którego celem wykonania robót, poprzedzających produkcję lub robót po niej następujących, o ile te roboty nie mogą być wykonane w innym czasie, może być czas pracy osób niezbędnych do wykonania lub nadzorowania tych robót przedłużony o godzinę na dobę.

— Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację podprokuratora Siennickiego na podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem omawiano rokowania polsko-niemieckie ze szczególnem uwzględnieniem sprawy opcji.

— Generał Rybiński, szef wydziału zakupów w ministerstwie spraw wojskowych, ustąpił ze swego stanowiska.

— Min. Kiedroń w towarzystwie b. min. Szydłowskiego, udaje się dzisiaj do Wiednia, celem rewizytowania austrjackiego ministra Handlu, który był przed dwoma miesiącami w Warszawie.

— Wczoraj wybuchł w Warszawie groźny pożar w fabryce amunicji „Pocisk“, który na szczęście zdołano zlokalizować. W czasie akcji ratowniczej uległo poparzeniu 20 osób. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— W Ameryce w Saltlake City wskutek eksplozji wybuchł pożar w kopalni, przyczem 175 górników zginęło. Przyjście z pomocą zagrzebanym górnikom jest niemożliwe.

— Wczoraj otwarto Targi wiedeńskie. Wieczorem odbył się w ratuszu bankiet dla przybyłych gości zagranicznych.

— W Irlandji wybuchła rewolta oficerów. Według wiadomości z Dublina 900 zdemobilizowanych oficerów z karabinami maszynowymi i amunicją wyruszyło z miasta. Wysłano przeciw nim silne patrole wojskowe.

TELEGRAMY

z 11 marca 1924

Rozwiązanie parlamentu lub dyktatura

Paryż. Na skutek sytuacji wytworzonej przez opozycję senatu, wysuwane są dwie możliwości. A to albo **natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i nowe wybory pod hasłem specjalnych pełnomocnictw dla rządu**, albo **zwołanie Zgromadzenia Narodowego** do Wersalu, celem przedłużenia mandatów poselskich o rok i **równoczesnie utworzenie narodowej dyktatury**.

Groźba strajku urzędniczego we Francji

Paryż. Zjednoczenie francuskich urzędników zagroziło **porzuceniem pracy**, w razie gdyby wynagrodzenie za pracę nie zostało wydatnie podwyższone.

Wczoraj przeprowadziła policja paryska **rewizję w lokalu Związku urzędniczego**, przyczem **opieczętowano szereg papierów**. Prezydjum Związku zaprotestowało przeciwko temu i oświadczyło prowadzącym rewizję urzędnikom policji, że statut Związku i lista członków została swego czasu złożona w prefekturze policji i Związek jest organizacją legalną.

Powtórzenie bitwy pod Skagerrakiem

Paryż. Wczoraj rozpoczęły się manewry floty angielskiej pod komendą admirała **Beatty**, których celem jest **wierne odtworzenie bitwy pod Skagerrakiem.**

W manewrach bierze udział **siedmiu admirałów i przeszło 80 okrętów.**

KRONIKA

Kraków, 11 marca

CHOROBA WICEPREZ. ROLLEGO. Onegdaj zapadł na grypę wiceprez. Rolle. Chorego wiceprezydenta w jego czynnościach zastępują wiceprez. Saro i wiceprez. Wielgus.

ZGŁASZANIE OCHOTNIKÓW DO WOJSKA. W roku bieżącym w czasie dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy mężczyźni, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy pragną odbyć służbę w wojsku przed ustalonym ustawą terminem. Podania ochotników mają być składane w powiatowej komendzie uzupełnień do 1 kwietnia br. gdyż po tym terminie podania nie będą uwzględnione.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B L. 39) poniedziałek 10 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Najnowsza atemistyka; wtorek, 11 bm. profesor konserw. muz. Kniaginin: III wieczór pieśni i romansów (Rimskij—Korsakow, Azeński, Rubinstein przy fortep., Otto Gross); czwartek, 13 bm. prof. Uniw. Stan. Ciechanowski: O wychowaniu fizycznem (z obrazami świetlnymi); piątek, 14 bm. red. Ludwik Szczepański: Zdemaskowane medja; sobota, 15 bm. Dr Adolf Klęsk: Tajemnica początku życia. Początek o godz. 7 wieczór.

Z OSTATNIEJ WYSTAWY POŚMIERTNEJ OBRAZÓW SP. WŁODZIMIERZA TETMAJERA, dwa z nich, a mianowicie olbrzymi tryptyk „Racławice“, oraz „Zmartwychwstanie“, zdobią od wczoraj sale reprezentacyjne magistratu krakowskiego. Powiększają one w ten sposób kolekcję obrazów w gmachu magistratu do liczby około 100 dzieł. Pomieszczenie obrazów w gmachu magistratu, nastąpiło z powodu przepełnienia sal Muzeum narodowego.

DRZEWO DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszło do Krakowa dla miejskich składów na Warszawskiem 70 wagonów drzewa, w tem 66 bukowego. Biuro aprowizacyjne magistratu wydaje asygnaty na drzewo w dowolnych ilościach bez ograniczeń po 4 i pół miljona za 100 kg. bukowego.

W NIEDZIELĘ NIE BĘDZIE POGRZEBÓW. W myśl ugody, jaką zawarli grabarze miejscy z magistratem, od onegdajszej niedzieli pogrzeby odbywać się będą tylko w dnie powszednie. W niedziele i święta grabarze będą korzystali ze spoczynku świątecznego. W razie jednak wybuchu epidemji, grabarze będą musieli wykonywać swe czynności także i w dnie świąteczne.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kaligula“ z pp.: Klońska, Kopczewska, Piekarskim i Sosną w rolach głównych. Jutro „Podatek majątkowy“ Adama

H. BARBUSSE.

Białe czy czarne?

Zamknąwszy ciężką furtkę ogrodową, Ludwika Doret, całkowicie pochłonięta przez mrok nocy, wracała do mieszkania. Nawet nieba nie było widać w tej ciemności. Zdawało się, że z latarką tańczącą na tle nocy, postać kobiety chwieje się na fali morza.

Nogi jej odnalazły piaskiem wysypaną aleję, a schylając się, żona strażnika rozróżniła niewyraźne wśród czarnej płachty łąk, nieruchomy cień tej aleji, mknący wstecz.

Przebiegła koło jakiegoś masywnego kształtu: ciemnego pawilonu, w którym spała jej matka, jedyna istota ludzka, chwilowo z nią przebywająca. Bo Stefan Doret pełnił nocną służbę i nawet psa zabrał ze sobą.

Przesuwała się koło nieuchwytnych zjaw: koło wierzb, zdających się klęczeć i dębów, jakby nagle zdrętwiałych wśród tańca. W lodowatym mroku zawadziła o pierwszy stopień kamiennych schodów, szeroki jak płyta grobowca.

W kuchni zauważyła rewolwer pozostawiony przez Stefana, wyciągnęła rękę i ujęła go. Nie był nabity — naboje leżały na strychu. Chciała je przynieść. Trwogi nie czuła żadnej, lecz w zupełnem osamotnieniu owładnęło nią ogromne, przemożne poczucie odpowiedzialności.

W jednej ręce trzymając latarkę, w drugiej nienabitą broń, pchnęła drzwi do jadalni i weszła.

Z piersi jej wydobył się stłumiony krzyk.

Skulona przy stole postać dźwignęła się i rzuciła ku niej... Przy świetle wysuniętej naprzód latarki, której krąg świetlny się powiększył, wyraźnie rozróżniła twarz, wyłaniającą się z mroku — twarz pooraną zmarszczkami. Brodę i szyję chłonęła ciemność, oczy zezujące mrugały, a usta skrzywione jakby grymasem uśmiechu, również zdawały się zezować.

— Precz! wrzasnęła Ludwika Doret, podnosząc równocześnie latarkę i rewolwer. Mężczyzna się cofnął, mimo to jednak wykonał gest, jakby ku niej wyciągał rękę mamrocząc:

— Nie bać się!... Nie bać! Mąż pani mnie przysyła. Mam pani powiedzieć... Z bezdźwięcznym śmiechem powtórzył: — Nie bać się! I wykonał ruch, jakby czegoś szukał w swej kieszeni.

— Ręce do góry! krzyknęła kobieta. — Ręce do góry, albo strzelam!

Mężczyzna jęknął; dreszcz nim wstrząsnął od stóp do głowy.

Spojrzał na nią oczyma zwierzęcia, które się dostało w sidła i spełnił jej rozkaz.

Gdy podnosił ręce, twarz jego przybrała minę tak dziwną i zdumioną, że Ludwika Doret miała przez chwilę wrażenie, że się myli i że niewiarygodna wieść, jaką to indywiduum mamrotało na usprawiedliwienie swego nocnego wtargnięcia, niesamowicie wodząc oczyma po pokoju, może jednak być prawdą.

Równocześnie jednak tak ją przerażał bestjalski wyraz tej twarzy, wymownie świadczący o złych zamiarach, że z trudem tylko stłumiła w sobie krzyk trwogi.

Napinając siły do rozpaczliwej obrony, krok za krokiem cofała się ku ścianie, gdzie przystanęła znieruchomiała, całkowicie znieruchomiała, ale gotowa w razie konieczności uśmiercić go własnemi rękoma...

A mężczyzna, opuściwszy trochę ramiona jąkał w urywanych słowach polecenie nieobecnego strażnika. Głos jego brzmiał ordynarnie, przewlekle.

— ...Widzi pani, ja znam Doreta... Więc przychodzę...

Słyszała te słowa jak przez sen, nic nie rozumiejąc i nie pojmując. I stała bez ruchu. Ze wzrokiem skamieniałym, z zaciśniętemi ustami, trwała znieruchomiała.

Cisza, jaka teraz zapadła, przydała mu odwagi; próbował postąpić o krok naprzód, ale jej gest rozkazujący przygwoździł go do miejsca.

— Ani kroku naprzód! — krzyknęła.

Przystanął, zachwiał się, ciężko oddychając.

Ogarnęło ją przerażenie. Jest sama, całkiem sa-

Grzymały Siedleckiego, we czwartek „Świerszcz za kominem". Prace przygotowawcze około „Kordjana" wchodzą w stadjum realizacji. Jak wszystkie utwory Słowackiego grane w ostatnich latach („Lilla Weneda", „Horsztyński", „Marja Stuart") będzie „Kordjan" wystawiony z największą starannością przygotowań i miljardowym nakładem kosztów. Nowego układu scenicznego dokonał dyr. Trzciński, który też jest autorem całego planu inscenizacyjnego i prowadzić będzie reżyserję obecnego wznowienia. Premjera „Kordjana" odbędzie się w ostatnich dniach b. miesiąca. W sobotę 15 b. m. uczci teatr im. Słowackiego 100 rocznicę urodzin Wł. Ludw. Anczyca, wznawiając jego nieśmiertelnego „Kościuszkę pod Racławicami", niegranego w Krakowie od lat kilku. Przedstawienie to poprzedzi słowem wstępnem Adam Grzymała Siedlecki.

Z TEATRU BAGATELA. „Jabłuszko" Verneuila wypełni wszystkie dni tygodnia aż do piątku 14 bm. włącznie.

OPERETKA. „Frasquita", która zdobyła niebywały sukces, graną będzie dziś we wtorek w obsadzie następującej: pp. Czerniawska, Kozłowska, Rapacka, Stróżyńska, Sempoliński, Ostrowski, Karasiński, Rawita, Bojnarowski, Laskowski, Rewera-Rewski, Opolski, z tańcami i ewolucjami układu baletmistrza Eugenjusza Wojnara.

WIECZÓR CHOPINOWSKI JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, mający odbyć się we czwartek 13 bm. w Starym Teatrze o godz. 8, a którego cały dochód przeznaczony jest na cele Bibljoteki Jagiellońskiej, obudził nadzwyczaj silne zainteresowanie wśród kulturalnych sfer Krakowa. Widać to po wielkim pokupie biletów, które sprzedaje się w księgarni Gebethnera

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30

Wtorek: „Kaligula".
Środa: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Wtorek: „Jabłuszko".
Środa: „Jabłuszko".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8

Wtorek: „Frasquita".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Szaleństwa kobiet" — 2 serje razem.
Wanda: „Córka zabójcy".
Sztuka: „Karuzela życia".
Reduta: „Dziewczę złotego zachodu" z Mabel Normand
Nowości: Program podwójny: „Tancerka z El' Dorado i „Biscet bez spodni"
Warszawa: „Losy dwóch dziewczynek z Paryża i wyzysk ich urody" (dwie serje).
Zachęta: „Pat i Patachon".
Promień: „Lord i cyrkówka" II cz. „Dziewczę z Piccadility".
Opieka: „W szponach Chińczyków".

Przed dalszą zniżką cen węgla górnośląskiego

Ceny węgla dąbrowieckiego zniżone o 5 do 10 proc.

(=) Przemysłowcy węglowi w Zagłebiu Dąbrowskiem postanowili obniżyć z ważnością od 7 bm. ceny węgla dąbrowskiego o 5 do 10 prc. Pomiędzy przemysłowcami a górnikami toczą się obecnie pertraktacje w sprawie dalszej redukcji płac i przedłużenia dnia pracy. Od wyniku tych pertraktacji czynią przemysłowcy zależną dalszą redukcję cen. Wczoraj wyjechał do Katowic główny inspektor pracy, p. Klotz wraz z naczelnikiem wydziału górniczego w ministerjum handlu i przemysłu w celu nawiązania z przemysłowcami górnośląskiemi zerwanych ostatnio rokowań w sprawie dalszej redukcji cen węgla górnośląskiego.

Z KRAJU

SUBSKRYPCJA AKCJI BANKU POLSKIEGO. (r). W ubiegłym tygodniu subskrybowano w Oddziale Krakowskim P. K. K. P. ogółem **536** akcyj Banku Polskiego. Ogółem od początku rozpisania emisji subskrybowano **1527 akcji. Jaworznickie komunalne** Kopalnie Węgla subskrybowały 250 akcyj. Związek Spółdzielczy Jajczarski „Jajo" 25, dyr. Tadeusz Filippi (ponownie) 25, R. Aleksandrowicz i Synowie 25, W. L. Anczyc i Ska 20, Zbigniew Horodyński z żoną 15, Książę biskup Adam Sapieha (ponownie) 10, Michał Górecki z Wieliczki 8 i po 5 sztuk: Ludwik hr. Michałowski, inż. Władysław Stupnicki, inż. Tadeusz Gliński, dyr. Dr Franciszek Paszkowski, Dr Zygmunt Wąsowicz, Dr Czajkowski w Milówce, Stanisław Burtan, Tadeusz Stryjeński, Adwokat Dr Józef Kubiczek w Wadowicach, Henryk Lewinger w Witanowicach, Edward Norek, Księgarnia Jagiellońska i Dr Ludwik Midowicz.

TARGI POLSKIE W KRAJACH BAŁTYCKICH. — W Rydze odbyła się konferencja przedstawicieli perjodycznych targów i jarmarków polskich w Finlandji, Łotwie, Estonji i Litwie. Z ramienia Polski bierze udział dyrektor targów poznańskich pan Krzyżankiewicz i Konsul generalny pan Harwat. Konferencja uchwaliła skoordynowanie terminu wystaw i targów w poszczególnych krajach.

POŻYCZKA WŁOSKA. „Kurjer Polski" wyjaśnia pogłoski krążące w dziennikach o pożyczce **100 miljonów lirów zaciągniętej we Włoszech.** Nie chodzi tutaj o pożyczkę w ściślem słowa znaczeniu, ale o ulokowanie we Włoszech naszych obligacyj tytoniowych w wysokości **300 miljonów lirów włoskich.** Wobec uzyskania gwarancji rządu włoskiego, należy pożyczkę uważać za doprowadzoną do rezultatu.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W MUZEUM. Onegdaj zwiedził p. Prezydent Rzeczypospolitej Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska. P. Prezydenta oprowadzał po salach i objaśniał dyrektor Muzeum pułk. Gembarzewski. Specjalną uwagę zwrócił p. Prezydent na fakt szybkiego zorganizowania muzeum.

PIERWSZA POLSKA LOKOMOTYWA. W ubiegłym tygodniu została wykończona lokomotywa, wykonana całkowicie w zakładach Spółki akcyjnej „Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce" w Chrzanowie. Lokomotywa ta jest jedną z największych, które kursują na linjach P. K. P. i przewyższa mocą nawet lokomotywy amerykańskiego typu Baldwina. W bieżącym miesiącu przewiduje się oddanie następnych dwu lokomotyw wykonanych całkowicie w Chrzanowie.

ZE SPORTU

OPOZYCJA klubów klasy B i C przeciwko klubom klasy A, jaka się wytworzyła na ostatniem Walnem Zgromadzeniu K. Z. O. P. N. pod egidą jednego klubu kl. A. „Wawelu" prowadzi obecnie pertraktacje z przedstawicielami klubów klasy A w kierunku przyznania mu cztorech mandatów w Zarządzie K. Z. O. P. N. i dwu mandatów w Wydziale Gier i Dyscypliny. O ile żądania tych klubów z punktu widzenia demokratycznego do pewnego stopnia są pozbawione uzasadnienia, o tyle rola „Wawelu" „opiekuna pokrzywdzonych" wydaje się conajmniej paradoksalną. No, ale trudno, każdy robi, co może.

PIŁKA NOŻNA.

A. C. „Kickers" 1900. E. F. stojąca na drugiem miejscu w mistrzowstwie w Berlinie rozegra z „Cracovią" dn. 22 i 23 b. m. dwudniowe zawody. Z drużyną tą przyjeżdża między innymi p. Karol Kopenhel, sekretarz Związku piłki nożnej w Berlinie, który prowadził we Lwowie zawody Polska — Rumunja.

STOPIEŃ KANDYDATÓW SĘDZIOWSKICH uzyskali na mocy ostatniego egzaminu sędziowskiego K. Z. O. P. N. panowie: Józef Mastalski, Józef Galda, Kazimierz Seichter, Szczęsny Kiliński, Maks Schneider, Jerzy Malkischer, Józef Kubliński.

Przy tej sposobności należy z uznaniem podnieść fakt opodatkowania K. S. w wysokości 50% od taks sędziowskich na cele Olimpjady.

K. S. PRZYSTĘPUJE na wniosek p. Branda do opracowania planu reorganizacji K. S. w całej Polsce.

Myśl tę witamy z tem większem zadowoleniem, że tym razem inicjatywa wyszła z samego środka. Najwyższy bowiem czas, by ta największa bolączka naszego młodego sportu piłkarskiego raz wreszcie — choćby radykalnymi środkami — została usunięta. Inicjatorom uzdrowienia atmosfery sportowej życzymy powodzenia.

Z Budapesztu dochodzą nas słuchy, że są tam czynione poważne zabiegi w kierunku zlania dwu silnych Związków: Piłki Nożnej i Lekko-atletycznego w jeden wspólny Związek w jakim to charakterze pracował już przed wojną.

U nas rzecz taka narazie nie jest możliwa.

Wyniki zagranicznych rozgrywek z ostatniej niedzieli.

Międzypańtwowy mecz: Hiszpanja — Włochy 0:0. W Medjolanie nastąpiło spotkanie tych dwu romańskich narodów w obecności 20.000 widzów, którzy swojem demonstracyjnem zachowaniem się dawali wyraz niezadowoleniu z gry swoich rodaków. Gra obu drużyn nie stała na wysokości pierwszorzędnych gier. Hiszpanie, którym świat sportowy przypisywał wygraną technicznie przewyższali przeciwnika, niestety, sprawdziły się przepowiednie niektórych sfer uważających Hiszpan poza ich ojczyzną za niezbyt niebezpiecznych.

Praga. D. F. C. — „Deutsche Sportbrüder" 10:1. Tak wysoką klęskę mają ci ostatni do zawdzięczenia bramkarzowi i lewemu obrońcy. — „Slavia" — „Wiktoria Zizkov" 3:3 (2:2).

Wiedeń. Vienna — Amatorzy 2:0 (0:0). Vienna uzyskała sprawiedliwy i zasłużony wynik, dzięki zastosowaniu systemu kombinacyjnego, któremu Amatorzy stale hołdują. 20.000 widzów śledziło interesujący przebieg gry.

Hakoah — Ostmark 2:1 (2:0).

Rapid — Admira 2:1 (1:1), Rapid przez pewien czas grał w dziesiątkę. Simmerling — Sportklub 1:1 (1:0).

Budapeszt. M. T. K. — 33 er 2:0. U. T. S. C. — Kispesti 1:1. Vasas — III. Bezirk 4:0. Törkves — Vivo 0:2. F. T. C. — U.T.C. 2:1. B. T. C. — Zuglo 1:0. **M. Ster.**

---

ma z tym bandytą. Znikąd pomocy. Nikt nie usłyszy jej wołania. Sąsiedzi? Niema żadnych w pobliżu. Broń? Nic, poza tym nienabitym rewolwerem... Na strych po naboje iść nie może. A gdyby się błyskawicznie rzuciła ku drzwiom, wybiegła, zamknęła dom i tak uwięziła złoczyńcę? Wyskoczyłby przez okno, a tuż obok jest pawilon, w którym śpi matka-staruszka!...

Co począć?... Światło chwiało się w jej ręku. Była bliską omdlenia i najchętniej byłaby zawołała: — Proszę mnie zabić!

Spazmatyczny kaszel wstrząsnął intruzem. Ponowna zmiana! Po raz drugi wydało się Ludwice Doret, że popełniła błąd śmieszny, niepojęty... Ta żałosna twarz o załzawionych oczach, byłażby twarzą zbrodniarza?... Ale dziwna ta istota znów zmieniła swój wygląd. Światło latarni jasno go teraz oświetlało, ukazując jej niesamowite rysy jak wpierw... Posępnie groźną górną część twarzy, o jednym policzku dziwacznie odętym i większym od drugiego — brodę czworokątną, brutalną. Znów ujrzała bandytę...

Tak mijały godziny. Mężczyzna, poskromiony jej wzrokiem, trwał nieruchomy, nie próbując już nawet poruszyć się i mówić; twarzą w twarz stał przed kobietą, która kurczowo ściskając broń nienabitą, cała drżąca mówiła sobie w duchu raz „tak", raz „nie", nie znajdując żadnego wyjaśnienia.

Cicho, bezszelestną stopą świt wsunął się do pokoju. Przy tym brzasku dnia łzy napłynęły do oczu kobiety, a mężczyzna, którego wygląd w niepewnem świetle wydał się jeszcze bardziej opłakanym, miał na twarzy grymas śmiechu.

Trochę później, gdy mrok już całkiem zrzednął, pani Ludwika tyłem cofając się ku drzwiom, z twarzą zwróconą ku intruzowi, wyszła z jadalni, następnie z domu i parkiem rozświetlonym błękitnawą jasnością świtu podeszła do furtki, by ją otworzyć. Niesamowity gość wlókł się za nią i wyprzedził ją koło furtki. Miał głowę zwieszoną, a pięści zaciśnięte, jak zwyciężony, nie spuszczał jednak z oczu jej rewolweru.

Ludwika wróciła do domu, rzuciła się na łóżko i zasnęła.

Zbudziła się bardzo późno, przetarła oczy i składając ręce jak do modlitwy, rzekła głośno:

— Przecież się dowiem od Stefana...

W dwie godziny później przyniesiono Stefana na noszach. Apopleksją rażonego na szczerem polu, podczas nocnej służby. Żył jeszcze, ale utracił pamięć.

A ona nie mogła sobie nigdy przypomnieć, co mówił posępny intruz; nawet jego rysów nie zdołała sobie przypomnieć. Zbyt długo się trudziła, by z jego oczu wyczytać, co myśli, czego chce. Nigdy sobie nie potrafiła wytłómaczyć, co się działo owej nocy.

ZE ŚWIATA

ZAKOŃCZENIE STRAJKU URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W WIEDNIU. W ubiegły poniedziałek urzędnicy bankowi w Wiedniu po dwudziestodniowym strajku powrócili do pracy. Strajk zakończyły obie strony walczące ugodą. Urzędnicy otrzymali przeciętnie 14 i pół prc. podwyżki płac, ograniczenie godzin pracy nadobowiązkowej do najwyżej 56 godzin w miesiącu wraz z podwyższeniem dodatków za godziny popołudniowe oraz stabilizację urzędników kontraktowych, która ma nastąpić partjami w czasie od 1 kwietnia br. do 1 kwietnia 1926 r.

Związek banków natomiast przeprowadził zwiększenie godzin kasowych. Godziny kasowe w centrach banków i w filjach miejskich w odleglejszych dzielnicach Wiednia obowiązywać będą w czasie od maja do 15 września od 8.30 do 2.30, w zimie natomiast od 9 do 3. W śródmieściu w kasach depozytowych w zimie godziny kasowe trwać będą od 8.30 do 3.30.

W strajku brało udział około 22.000 urzędników bankowych. Wskutek uzyskania podwyżek banki wiedeńskie w bieżącym roku będą musiały około 100 miljardów więcej preliminować na płace personalu, licząc już w tem podwyższone wynagrodzenie za godziny popołudniowe.

ECHA AFERY NAFTOWEJ W AMERYCE. Według doniesień dzienników w toku śledztwa w sprawie afery naftowej ustalono, iż amerykańscy nafciarze dostarczali rewolucjonistom meksykańskim broni i amunicji. Dotąd nie zamianowano następcy na miejsce dymisjonowanego w związku z aferą sekretarza stanu Denby.

PRZESTĘPCZOŚĆ W AMERYCE. „New York American" podaje ciekawą statystykę przestępczości w Ameryce. W ostatnich dziesięciu latach dokonano w Nowym świecie 85.000 morderstw, tak, iż na każdą godzinę wypada prawie jeden mord. W porównaniu z przestępczością Europy, gdzie na 634.000 osób przypada jeden morderca, w Ameryce wypada 53.

SIŁA WODNA DŹWINY. Na konferencji władz komunalnych m. Rygi, znawców technicznych, oraz przedstawicieli władz, omawiano sprawę wykorzystania siły wodnej Dźwiny. Obradom przewodniczył minister finansów ze względu na doniosłe znaczenie tej sprawy elektryfikacji ryskiego okręgu przemysłowego. Komisja zatwierdziła plan budowy stacji elektrycznej w miejscowości Dahlen. Plan oblicza koszta budowy na 25 miljonów franków, stacja obliczona jest na 33 tys. kilowatów. Budowa potrwa około 5 lat.

ECHA ZDETRONIZOWANIA KALIFA. (K) Z Indji donoszą pisma, że tamtejsza ludność muzułmańska jest ogromnie wzburzoną detronizacją Kalifa. Bawiąca w Delhi delegacja kemalistyczna spotkała się z wrogiemi demonstracjami.

Gdzie poseł polski?

Wiadomo, że z mocarstw Europy jedna tylko Turcja zaprotestowała swego czasu przeciw podziałowi Polski i do ostatnich czasów oficjalnie nie przyjmowała tego faktu do wiadomości. Dawała temu wyraz w sposób bardzo charakterystyczny dla psychiki Wschodu, nie uznającej zbyt wyraźnych granic między fantazją a rzeczywistością.

Oto co roku w wielkie święto Bajramu, sułtan przyjmując życzenia dyplomatów, których mu kolejno przedstawiał wielki wezyr, za każdym razem zwracał się doń z zapytaniem: „Wielki wezyrze, a gdzie jest poseł polski? Oczy moje nie widzą go wśród przedstawicieli obcych mocarstw". A wielki wezyr składał głęboki pokłon i z ręką na sercu odpowiadał:

„Padiszah Hasretleri! Daleka i niebezpieczna jest droga z Polski do Stambułu. Kręte i mroczne są ścieżki sprawiedliwości. Widocznie jakieś nadzwyczajne trudności powstrzymały szybkie kroki posła, że nie mógł się zjawić w porę, by u stóp władcy wiernych złożyć swe życzenia. Ale Bóg da, że on tu jeszcze przybędzie". Rok rocznie powtarzała się tasama scena, sułtani się zmieniali, wezyrzy się zmieniali, ale pozostała forma nieuznania niesprawiedliwości politycznej. Gdy po wskrzeszeniu Polski, pierwszy jej poseł zjawił się na dworze Wysokiej Porty, sułtan, zwróciwszy się do wezyra ze zwykłem zapytaniem, usłyszał w odpowiedzi:

„Emir il Mueninin! (Władco wiernych!) Nareszcie udało się posłowi polskiemu przezwyciężyć trudności, które dotychczas krępowały jego stopy. Jestem szczęśliw, mogąc memu dostojnemu władcy przedstawić wyczekiwanego od dawna przedstawiciela Polski, który czeka tylko chwili, w której wolno mu będzie złożyć życzenia imieniem swego rządu".

Ośmdziesięcioletni Anatol France

Co parę tygodni jakaś depesza rzuca w świat alarmującą wiadomość, że stan zdrowia sędziwego Anatola France'a znacznie się pogorszył, budząc poważne obawy. A wielotysięczna rzesza fejletonistów chwyta za pióra i z obojętnością zawodową kreśli życiorys mistrza, aby na każdy wypadek mieć wszystko w pogotowiu i tylko ostatnią datą uzupełnić... nekrolog. Tymczasem rześki starzec, ze zwykłą swą dobrotliwie wyniosłą ironją mędrca, w ostatniej chwili decyduje się jednak na dalsze odłożenie problematycznej podróży, i oto wbrew wszystkim hjobowym wieściom i gotowym nekrologom, w doskonałem zdrowiu obchodzi w swym ślicznym pałacyku nad brzegiem Sekwany ośmdziesiątą rocznicę urodzin. Od czasów mądrego króla Salomona prawie wszyscy wielcy myśliciele cieszyli się długiem życiem: Budda i Sokrates, Tołstoj i Schopenhauer, Kant i Darwin, Wolter i Goethe — wszyscy dosięgli najdalszej mety ziemskiego bytowania. France, potomek duchowy tych mędrców, trzyma się widać chwalebnej tradycji i w pełni swych władz duchowych wkracza szczęśliwie w dziewiąte decenium.

Jeden z nielicznych, któremu nietylko danem było osiągnąć pełnię swego rozwoju, lecz także zażywać w pełni zdobytej sławy. Jako młody człowiek, mało jeszcze znany, a dostatecznie już zapoznany, France rzucił ironiczno-zjadliwe określenie, że w Panteonie sławy literackiej przebywa wielu zmarłych, którzy za życia w nim nie mieszkali, oraz niewielu żyjących, którzy po śmierci nie znajdą w nim pomieszczenia. On sam należy jednakowoż do wybrańców, dla których podwoje Panteonu otwarły się za życia i nie zamkną się po śmierci.

Jako artysta, twórca niezapomnianych postaci w rodzaju profesora Bergereta, Coignarda i tylu tylu innych, Anatol France nie może się uskarżać na brak entuzjastycznego uznania ze strony krytyki oficjalnej i nieoficjalnej. Podobnie jak bajkopisa, Lafontaine'a nazywano go twórcą „Histoire Conteporaine", a także francuskim Homerem, który w swych wspaniałych epicko kreślonych obrazach życia, odtworzył i dla pamięci potomnych utrwalił współczesną Francję. Niesłusznie natomiast a dość często przeoczano, że lwią zasługę oryginalnej twórczości powieściopisarza - artysty, przypisać należy zrównoważonemu łagodnemu filozofowi, którego głęboka wiedza dotycząca zagadnień najwyższych i współczujące zrozumienie wszystkiego, co ludzkie, arcy - ludzkie, nadaje jego sztuce perspektywy, niedościgłe dla zwykłej analizy estetycznej.

Anatol France jest właściwym reprezentatywnym filozofem francuskim obecnej doby. Ani Jean Maria de Guyau w swych mglistych dziełach, ani wysławiany, lecz mniej czytany Bergson, lecz właśnie Anatol France znalazł najsubtelniejszy i najwierniejszy wyraz dla francuskiej myśli ostatnich lat pięćdziesięciu. Szeroki wiew owej wszystko wybaczającej, bo wszystko rozumiejącej mądrości, stanowiącej jądro francuskiego filozoficznego myślenia — ten wiew wyżyny czuć w harmonijnych, dźwięcznych słowach sceptycznego profesora, dobrotliwego abbe, malarza - rewolucjonisty, zadumanego w swych książkach bibljotekarza, jako że wszyscy oni mówią językiem filozofa Anatola France'a.

Prosta, nieprzerwana linja wiedzie od Montagne'a - helleńczyka, który przez dziwną pomyłkę statystyki niebiańskiej, urodził się o półtora wieku zapóźno na ziemi francuskiej — od wesołego szydercy Rabelais'go, dowcipnego, bystrego Voltaire'a do Anatola France'a, który podobnie jak tamci herosi ducha francuskiego jest nieodrodnym potomkiem wiecznie młodego Epikura: uczuciowym myślicielem, filozofem serca.

Kampanja przeciw Gorkiemu

W rosyjskich kołach literackich Paryża toczy się zażarta polemika, w której na łamach „Sewremennyje Zapiski" i „Posliednija Nowosti" zabierają głos oskarżyciele i obrońcy Gorkiego. Wśród innych zwraca uwagę artykuł Krajnija, który rozprawiwszy się „bez rękawiczek" z pisarzami sowieckimi, pod adresem Gorkiego skierowuje słowa następujące: „Skoro już nie wolno opowiadać, jak ten znakomity kaznodzieja dopomógł do usunięcia rozmaitych kosztowności, to lepiej o nim wcale nie mówić".

To wyzywające powiedzenie oburzyło Juszkiewicza, który zażądał od Krajnija bliższych dowodów, uzasadniających jego oskarżenie. „Żądamy dowodów — pisał — bo nasze sumienie, jako pisarzy i ludzi, nie może się pogodzić z tak potwornem oskarżeniem. Chcemy wiedzieć prawdę. Dość tych półszeptów, aluzyj i oskarżeń, podnoszonych przeciw pisarzowi, drogiemu nietylko nam, lecz całej Rosji". Na to wezwanie odpowiedział Krajnij, że miał na myśli „duchowe kosztowności" a nie jego winą, że mózgownica Juszkiewicza jest w ten sposób skonstruowana, iż rozumie tylko kosztowności materjalne.

Ową wymianę zdań podjął Jabłonowskij: „Mówiąc szczerze, to mózgownica Juszkiewicza jest całkiem w porządku. Wyrażenie „usunięcie rozmaitych kosztowności" jest tak jasne, że irytującem jest tylko to, iż w danym wypadku musimy przyznać rację Juszkiewiczowi i powiedzieć: albo dostarczyć dowodów, albo nie oskarżać. Gorkij, chwalca Lenina i kolega przewodniczącego moskiewskiego departamentu sowietów, ma na sumieniu tyle grzechów wobec swej ojczyzny, że nie potrzeba ich łączyć z oskarżeniami nieudowodnionemi. W okresie najstraszniejszego teroru Gorkij miał słowa litości i współczucia dla katów, nie dla ofiar. „Mordować jednak dla szczęścia drugich — jakaż to musi być tortura duszy!" Te słowa Gorkiego wystarczają w zupełności, by mu zapewnić nieśmiertelność. Mimo to twierdzę, że Gorkij brał żywy udział w usunięciu kosztowności nietylko moralnych, lecz także materjalnych. W czasie, kiedy cała Rosja, ściślej mówiąc, cała inteligencja rosyjska cierpiała od głodu i zimna, w czasie kiedy kawałek chleba stanowił najwyższy ideał rosyjskiego pisarza, malarza, uczonego i lekarza, kiedy ci ludzie sprzedawali na ulicy ostatnie okrycie, a obuwie związywali szpagatem, kiedy na własnych barkach dźwigali opał na piętra, umierali na szkorbut i udar serca, kiedy dewiza brzmiała: „kradnij skradzione", a zgodnie z nią okradano wszystkich, w owym czasie Gorkij nie zaznał głodu, ni zimna, ni nędzy. Mieszkał w zarekwirowanem mieszkaniu, jeździł autem, a ponieważ wtedy wszystko było rekwirowane, więc nie ulega wątpliwości, że jadł też rekwirowane potrawy, pił rekwirowane wino, pisał na rekwirowanym papierze, spał na rekwirowanem łóżku i posługiwał się rekwirowanym widelcem i nożem".

Polemika, dotycząca tak wybitnego przedstawiciela literatury, jak Gorkij, niewątpliwie dostarczy Europie nowego materjału do analizy „otchłannej" duszy rosyjskiej, w której mieszczą się możliwości najbardziej krańcowe.

Kronika gospodarcza

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. Na listę akcjonarjuszy Banku Polskiego zapisali się Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku 15.000 akcyj, Polski Bank Krajowy 1368 akcyj, gmina m. Krakowa 500 akcyj, Zdzisław hr. Tarnowski 250 akcyj, Tomaszowska Fabryka Jedwabiu 200 akcyj, Bank Ziemiański i Tow. ubezpieczeń „Vita" po 150 akcyj, Krzysztof Brun i Syn, Kasa Przezorności zrzeszeń spirytusowych, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Polbal po 100 akcyj, Jan bar. Götz Okocimski, Papet Hejlperin, T. Witwicki, Syndykat plantatorów chmielu, Szymon Neuman, po 50 akcyj; Spółka Akcyjna elektrowni okręgowej w Sierszy, Jan Herse, magistrat m. Lublina, A. Majerholtz, Fabryka „Pluton", Zakłady wydawnicze Arcta, Elektrownia w Zgierzu i Henryk Szampanjer po 25 akcyj.

DALSZE UŁATWIENIA PRZY NABYWANIU AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Już w połowie lutego ministerstwo skarbu upoważniło banki do sprzedawania klijentom walut i dewiz potrzebnych na dokonanie zapisów na akcje Banku Polskiego, lecz tylko w ilościach do 10 sztuk akcyj na osobę. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione; banki dewizowe mają prawo sprzedawać klijentom, pragnącym nabyć akcje Banku Polskiego, każdą sumę walut. Każdy obywatel ma przeto możność zakupna bez ograniczeń akcyj Banku Polskiego za marki polskie. Również PKKP. poczyniła w tej dziedzinie ułatwienia. Wszystkie oddziały PKKP będą przyjmowały wpłaty na akcje Banku Polskiego w markach polskich, w ilościach do 50 sztuk akcyj na jednego subskrybenta. Cena jednej akcji, wpłaconej w markach polskich, wynosi w PKKP. aż do odwołania 180.000.000.— marek polskich. Decyzje powyższe są dowodem pomyślnej sytuacji, jaka od dłuższego czasu panuje już na naszym rynku walutowym. Podkreślić jednak należy, iż wpłaty, dokonywane w złocie i walutach zagranicznych, są oczywiście dla Banku Polskiego nadal bardziej pożądane od wpłat markami.

ZAWIESZENIE OPŁAT WYWOZOWYCH. Uchwały zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu przywozu i wywozu powzięte na ostatniem posiedzeniu a tyczące się opłat wywozowych są zawieszone, a sprawa przedstawiona została do decyzji ministra przemysłu i handlu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Nowa polityka ekonomiczna rządu polskiego

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca.

W ministerstwie skarbu wre praca nad zrealizowaniem najważniejszych postulatów przemysłu i handlu, w związku z niejednokrotnie wyrażonemi żądaniami w memorjałach i petycjach kół zainteresowanych. Ostatnio wywarły tezy Związku przemysłowców w Krakowie w sprawie zaradzenia przesileniu w przemyśle poważne wrażenie w tutejszych kołach skarbowych. Rada gospodarcza również przyczyniła się do pewnej zmiany w poglądach na politykę rządu w stosunku do wielkiego przemysłu i handlu. Mamy tego wyraz w nowych zarządzeniach wobec przemysłu i eksportu drzewnego, który od dłuższego czasu domagał się przez swych reprezentantów w szeregu komisji i ciał gospodarczych, zniżenia opłat wywozowych.

Opłaty od wywożonego drzewa iglastego nieobrobionego i osiki nieobrobionej pobierane będą w wysokości 2.5 szyll. od metra sześciennego oraz 2 szyllingów od metra sześciennego słupów telegraficznych, drzewa kopalnianego i papierówki, czyli wszystkie opłaty wywozowe będą zniżone o 50%. Tylko opłaty od osiki pozostaną nadal w wysokości 10 szyll. za m³, przyczem pozwolenia wywozowe będą udzielane pod warunkiem odstąpienia waluty całkowitej P. K. K. P. Opłaty wywozowe od drzewa liściastego nieobrobionego wynoszą nadal 5 szyll. od m³.

W ten sposób złagodzono dotychczasową nieprzejednaną politykę skarbową wobec wywozu drzewa, który ustał niemal zupełnie. Przyszłość pokaże czy obniżenie opłat wywozowych wystarczy na poprawę w tej mierze stosunków, skoro rynek drzewny zupełnie niemal zamarł, nie mogąc konkurować z zagranicą wskutek wysokich stawek taryfowych, kosztów robocizny itd.

Równocześnie ministerstwo skarbu opracowuje przepisy dewizowe, mające na celu jeśli nie wprowadzenie zupełnie wolnego obrotu walutami obcemi, to jednak usunięcie dotychczasowej polityki ograniczeń. Zachowane mają być tylko w pewnych warunkach ograniczenia wywozowe walut za granicę.

Również wpływ Rady gospodarczej i poglądów liberalnych da się wyczuć w polityce bankowej państwa. Rząd zamierza likwidować banki państwowe, więc udział państwa w banku budowlanym w wysokości 51% pozbyć w ręce prywatne, dalej bank krajowy i i., a pozostawić jedynie w zarządzie państwowym bank rolny, powołany do realizacji reformy rolnej.

Co do banku krajowego, który nawiasem powiedziawszy najzupełniej niepotrzebnie wdał się w spekulacje walutowe (oddział w Katowicach), istnieją jeszcze podzielone zdania. Minister skarbu Wł. Grabski pragnie likwidować bank krajowy, który obecnie nie ma właściwie specjalnego zakresu działania; opinja tutejsza sfer rządowych i politycznych, jest stanowczo przeciwna dalszemu utrzymaniu jako instytucji państwowej banku krajowego. Z drugiej strony tutejsze i małopolskie sfery finansowe i przemysłowe radeby były korzystać w dalszym ciągu z kredytu przemysłowego i rolniczego, któreby państwo im udzieliło przez swój bank krajowy.

Wł. Grabski wogóle nie chce słyszeć o udzieleniu kredytu bezpośrednio przez państwo, i co najwyżej przez czas przejściowy ma zamiar utrzymać udzielenie kredytów przez instytucje państwowe. W każdym razie ostateczne decyzje co do banku krajowego, banku odbudowy itd. są niezbędne, utrzymywanie bowiem bankowych instytucyj rządowych bez ustalenia ich zakresu działania i kompetencji, mija się z celem, wyrabiając nadto atmosferę intryg i walk osobistych; szersza publiczność i prasa identyfikują bowiem te spory z nieporozumieniami dzielnicowemi, osobistemi kampanjami byłych wpływowych ministrów skarbu itd.

Niestety, najważniejszy postulat kół przemysłowych, rady gospodarczej, zwiększenie kredytów państwowych dla przemysłu i produkcji nie został, jak dotąd przynajmniej, naprzód posunięty. — Wszystkie środki dotychczasowe łącznie ze zniżeniem taryf, mają na celu zapobieżenie przesileniu produkcji nie osiągną rezultatu, jeśli przemysł nie otrzyma racjonalnych kredytów obrotowych i towarowych. Przemysł chętnie podda się kontroli ze strony rządu użycia kredytów na cele właściwe, lecz oddalanie zrealizowania tych postulatów kredytowych może zaciężyć na całym planie finansowym. Wedle ostatnich wiadomości Wł. Grabski skłania się do powiększenia kredytów na cele uruchomienia przemysłowych warsztatów pracy, lecz chce on poruczyć wykonania tego zadania poważnemu bankowi prywatnemu o nawpół publicznym charakterze, lub też konsorcjum poważnych banków. Jest to zupełnie słuszne stanowisko wobec ciężkiego aparatu biurokratycznego banków państwowych. Bank polski jako instytucja prywatna będzie w znacznej mierze mogła przyczynić się do ożywienia kredytu dla przemysłu i rolnictwa. Stąd utworzenie tego banku, jako instytucji o charakterze prywatno - publicznym, z małym tylko udziałem finansowym państwa leży w interesie przedewszystkiem produkcji i obrotu, im prędzej bowiem bank polski zostanie zorganizowany, im rychlej zostaną rozkupione akcje, tem istotniej może polski przemysł, handel i rolnictwo liczyć na kredyty nietylko bezpośrednie z banku polskiego, lecz i innych instytucyj finansowych, których byt i dalszy rozwój zależy w znacznej mierze od żywotności banku polskiego.

Kredyty długoterminowe

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca.

Bankowi Krajowemu grożą ustawicznie niebezpieczeństwa reorganizacyjne od samego początku państwowości polskiej. W Warszawie rozeszły się ostatnio nawet pogłoski o zupełnem zlikwidowaniu Banku Krajowego.

Jak się dowiadujemy, mają być wszystkie instytucje kredytowe państwowe np. Bank Krajowy odbudowy, a może nawet w pewnym zakresie i Bank rolny, kasy itd. przemienione w jeden bank dla długoterminowego, i amortyzacyjnego kredytu, który będzie udzielał pożyczek przedewszystkiem rolnictwu i przemysłowi na hipoteki rzeczowe i zabezpieczenia. Dotychczas jeszcze nie zapadły uchwały czy bank ten ma być instytucją wyłącznie państwową, czy też nawpół publiczną ministerstwo skarbu wolałoby widzieć w dawniejszym Banku Krajowym instytucję prywatną o pewnych cechach tylko publicznych, więc poddaną kontroli państwa itd.

Bank kredytu długoterminowego jest pierwszą jaskółką normalnych „ustabilizowanych“ stosunków. Mając decydujące znaczenie dla produkcji rolniczej i instytucji przemysłowych w wielkim stylu, nie wypełnia jednak tej luki, jaką odczuwa produkcja i obrót w postaci kredytu krótkoterminowego, obrotowego i towarowego. W tej mierze czekamy więc ustawicznie na zarządzenia, tem pilniejsze, że kryzys przemysłowy i handlowy przeciągający się właśnie skutkiem braku tych kredytów, godzi w rychłą i istotną sanację stosunków finansowych.

Walka o naftę

Walka światowa o naftę między Anglią a Stanami Zjednoczonemi wre w całej pełni. Z Anglją sprzymierzona jest w tej dziedzinie Holandja, a jako interwenjenci uboczni i słabsi wyłaniają się czasem na plac boju Francja i Japonja. Niemcy są obecnie prawie poza nawiasem.

Stany Zjednoczone — to przedewszystkiem „Standard Oil Company“, Anglja — to „Anglo-Persian Oil Company“, w której rząd angielski ma większość, kooperując z holendersko-angielskiemi trustami „Shel“ i „Royal Dutch“. Niedawno angielska „Burmah Oil Company“ chciała odkupić od rządu angielskiego część jego pakietu akcji Anglo-Persian i interes był prawie załatwiony. Przez pewną dalszą kombinację byłaby w takim wypadku „Burmah Oil Company“ wraz z rządem angielskim uzyskała decydujący wpływ w koncernie „Shell-Royal Dutch“. Wszelako zmiana rządu w Anglji unicestwiła ten plan, gdyż Mac Donald absolutnie nie chce wydać większości „Anglo-Persian“ w ręce prywatne. Mimo to wpływy angielskie na koncern „Shell—Royal Dutch“ są bardzo znaczne, tak, że w walce światowej można koncern ten uważać za reprezentujący Anglję.

Głównym terenem walki jest w tej chwili Meksyk, gdzie Anglja, czyli „Royal Dutch“ popierała legalny rząd Obregona, a Unja półn.-amerykańska, czyli „Standard“ podtrzymywała powstanie Huerty. (Jak wiadomo, obecnie Meksyk jest po stanach Zjednoczonych największym producentem ropy). W końcu prezydent Obregon zdołał porozumieć się ze Stanami Zjednoczonemi, czyli ze „Standardem“, a Stany pozostawiły buntownika Huertę jego losowi, zapewne w zamian za porzucenie obregonowskich projektów upaństwowienia produkcji i rafinerji ropy.

W ten sposób „Shell-Royal Dutch“ (Anglja-Niederlandy) przegrała na razie jedną fazę kampanji meksykańskiej. Natomiast w Mezopotamji Anglja ma przez „Anglo-Persian“ w łączności z „Shell-Royal Dutch“) pozycję wręcz niezdobytą.

O odzyskaniu wpływów na znacjonalizowaną przez Sowiety produkcję rosyjską również toczy się nieustannie walka między „Shellem“ a „Standardem“, silnie zainteresowanym w rosyjskim „Noblu“. Słabsi interesenci francuscy i belgijscy idą w tym wypadku po jednej linji z Ameryką. Jak dotąd, bój idzie właściwie o skórę na bolszewickim niedźwiedziu, który dotąd jeszcze bez przeszkód wylęguje się na półwyspie Apszeron. Na razie górą jest „Shell“ (Anglja), który potrafił uzyskać od rządu sowietów kontrakt na dostawę bardzo znacznych ilości nafty świetlnej (70.000 tonn, względnie 200.000 tonn) dla Anglji.

W końcu „Standard“ objawia coraz większe zainteresowanie produkcją polską. W ostatnich latach zakupił on tereny od Trjesteńskiej rafinarji i Franciszka Bruggera, nadto nabył większość akcji spółki akcyjnej Bracia Nobel w Polsce, które to towarzystwo posiada większy kompleks terenów w Borysławiu i Mraźnicy oraz wielką rafinerję w Libuszy, urządzoną wedle ostatnich wymogów techniki, wreszcie dobrą organizację sprzedaży produktów naftowych w całem państwie. Świeżo donoszą o pertraktacjach, które toczą się w Wiedniu o wykupno akcji „Silva Plana“, jednego z największych producentów ropy w Polsce, z rąk francuskich przez „Standard“, względnie przez „Nobla“ — bezpośrednio czy pośrednio. Wogóle zanosi się na to, że obecnie wpływy francuskie w polskiej nafcie będą przechodziły coraz bardziej w ręce zaprzyjaźnionej Unji północno-amerykańskiej. Rozgrywać się to będzie przeważnie na terenie wiedeńskim, gdzie pomoc Bosla ma być podobno poniekąd finansową ekspozyturą „Standardu“.

Dla produkcji ropy w Polsce może i lepiej będzie, gdy „Standard“ tu silniej się zagnieździ, gdyż francuski kapitał jest za słaby i zanadto spekulacyjny na dalsze poważniejsze inwestycje w głębokich wierceniach.

O miejskie nieruchomości w Niemczech

Rząd Rzeszy wydał niedawno rozporządzenie, mocą którego unieważniono wszelkie akta kupna-sprzedaży nieruchomości miejskich, dokonane w ciągu ostatnich dwu lat na rzecz obywateli obcych.

Sprawa ta budzi szczególne zainteresowanie wśród obywateli polskich, których wielu stało się w ciągu tego czasokresu właścicielami realności w Berlinie, Dreźnie i innych większych miastach niemieckich.

„Prawna“ podstawa tego rozporządzenia, wynoszącego niebywały usus w stosunki międzynarodowe, jest następująca:

Jak twierdzi rząd niemiecki, wysprzedaż kamienic niemieckich zaczęła się od chwili dewaluacji marki. Ponieważ chętnych do kupna realności Niemców nie było, więc sprzedawano je wyłącznie obcym obywatelom. W ten sposób np. znaczna liczba kamienic berlińskich przeszła w obce ręce, również znaczną część domów w Dreźnie wyprzedano Czechom, w Frankfurcie olbrzymią ilość kamienic zakupili Holendrzy i t. d.

Rząd niemiecki uważa, iż wszelkie te tranzakcje są pozbawione podstawy prawnej jako dokonane bez zgody i zezwolenia odpowiednich magistratów i samorządów miejskich, co — wedle ustaw niemieckich jest wymaganem, gdy nieruchomość miejską nabywa obywatel obcy.

Ogłoszono wreszcie, że domy te obecnie przechodzą pod zarząd magistratów miejskich i stanowią komunalną własność. Osobom, które nabyły te realności, miasta powinny wrócić faktycznie wypłaconą cenę kupna w markach niemieckich.

W zainteresowanych kołach spodziewają się interwencji u rządu niemieckiego ze strony państw

(Polski, Czech, Holandji i in.), do których należy większość pokrzywdzonych i pozbawionych obecnie własności kamieniczników.

Rozporządzenie niemieckie sprzeciwia się wyraźnie przepisom traktatu wersalskiego, który w osobnym paragrafie przewiduje ochronę własności cudzoziemskiej w Niemczech i wyraźnie zastrzega swobodę nabywania nieruchomego majątku przez obcych.

Rosja w chwili obecnej

Dyrektor generalny austrjackiego towarzystwa fabryk broni Alfred Schick, ogłosił w monarchicznym „Neues Wiener Journal“ swe uwagi o Rosji, w których mówi, co następuje:

W zeszłym miesiącu spędziłem dwa tygodnie od 1—15 lutego w Rosji. Starałem się podczas mego pobytu jaknajwięcej rozmawiać o gospodarczych stosunkach tego kraju z osobistościami urzędowemi i nieurzędowemi, by wyrobić sobie o tych stosunkach właściwy sąd. Muszę teraz wyznać, iż mój pierwotnie ujemny sąd o panujących tam stosunkach uległ zmianie, gdy zapoznałem się z nimi bliżej. Nowa ekonomiczna polityka (Nep), która została przed 2 i pół laty zapoczątkowana przez Lenina ochroniła zdaje się Rosję od gospodarczej zguby. Jest faktem, że ludzie prowadzący dziś politykę gospodarczą Rosji nie są już doktrynerami, lecz zmienili się w oportunistów. Widzą oni, że idee bolszewizmu zbankrutowały i komunistyczne dogmaty gospodarcze odrzucili jeden po drugim. Rosyjski kryzys gospodarczy w każdym razie istnieje jeszcze dziś, odniosłem jednak wrażenie, iż przeszedł on już swój punkt kulminacyjny. Wprawdzie, rzecz jasna, iż następstwa wstrząsu ekonomcznego i politycznego, który Rosja przeszła, dają się jeszcze odczuwać, to jednak gospodarcze położenie Rosji znajduje się na drodze do poprawy.

Wszystkie tak często pojawiające się w prasie europejskiej wiadomości o powstaniach w armji, niepokojach w Moskwie itd. są zmyślone. Przy powadze z jaką ludzie prowadzący politykę ekonomiczną, jak Krassin, Fnimkin, Landau, spełniają swe zadanie nie jest rzeczą dziwną, że ich popularność wśród ludności nietylko się nie zmniejsza, ale wzrasta. Rosjanin był zawsze idealistą, nauki Lenina, który był czczony jako twórca nowej religji, głęboko zapuściły korzenie w lud rosyjski. Jest też godnem podziwu jaką dyscypliną i ofiarnością odznaczają się masy, pracujące w Rosji, nawet wtedy gdy im samym źle się powodziło. Położenie bezrobotnych w Rosji jest o wiele gorsze od położenia bezrobotnych w Austrji, ponieważ pierwsi pobierają miesięcznie 2 czerwońce zasiłku, co przedstawia siłę kupna około 200 tys. koron austrjackich, podczas gdy austrjacki bezrobotny pobiera dwa razy wyższą sumę. Ośmiogodzinny dzień pracy jest w Rosji dogmatem. Nie ma w Rosji robotnika, który pracowałby bez osobnego wynagrodzenia więcej jak osiem godzin, nie ma też takiego, któryby pracowałby mniej, niż owe 8 godzin. W Rosji obowiązuje zarówno dla robotników jak i dla funkcjonarjuszów 14-dniowe wypowiedzenie i robotnik zarówno jak i urzędnik gdy stosunek służbowy zostanie przez pracodawcę rozwiązany ma prawo do 14-dniowej odprawy pieniężnej. Suma wszystkich socjalnych ciężarów, jakie w Rosji ponosi przedsiębiorca wynosi około 28 prc. wynagrodzenia pracującego. Istnieją jednak usiłowania, by ów ciężar zmiejszyć, ponieważ przekonano się, że przemysł, a raczej państwo, nie może wytrzymać dalej takiego obciążenia.

Kompensatą za złą zapłatę, niewystarczające zasiłki dla bezrobotnych są dla robotnika i urzędnika obszerne prawa polityczne. Aktywne prawo wyboru mają w Rosji tylko robotnicy i urzędnicy, z powodu czego każdy przedsiębiorca, gdyby nawet zatrudniał jedną siłę pomocniczą jest pozbawiony prawa wyborczego.

Do powolnego uzdrawiania się rosyjskiego życia gospodarczego przyczynia się i ta okoliczność, iż korupcja, która pracowała niepodzielnie w carskim regime — znikła.

Surowe kary przewidziane dla osób, dopuszczających się korupcji nie pozostają bez skutku.

Co jeszcze można zauważyć o kształtowaniu się stosunków gospodarczych w Rosji to to, że mylnem byłoby mniemanie, iż w najbliższej przyszłości zanosi się na radykalną zmianę systemu. Kurs ludzi, prowadzących ekonomiczną politykę Rosji z dnia na dzień zdąża coraz bardziej na prawo. Stosunki rosyjskie będą się wybitnie zmieniać, jednak według wszelkich przewidywań nie w drodze rewolucji lecz ewolucji.

Rewolucja w reakcyjnym kierunku byłaby wtedy tylko do pomyślenia, gdyby dzisiejsi wodzowie narodu rosyjskiego dali się do tego stopnia oślepić by chcieli stracić swą niedostępność dla wszelkich osobistych argumentów. Na to jednak nie zdaje się zanosić, zwłaszcza, że ostatnie obławy na spekulantów i nowobogackich, którzy przez rozmaity sposób życia dawali zgorszenie publiczne i wytwarzali niebezpieczeństwo korupcji dowodzi czego innego, a funkcjonarjusze państwowi postawieni przed wyborem albo pozostania na swych stanowiskach, albo powieszenia lub zesłania na Sybir będą wolell wybrać tę pierwszą alternatywę.

Włościaństwo gra naturalnie w Rosji sowieckiej olbrzymią rolę. Fałszywe jest mniemanie, iż ta część ludności skłania się znowu do caryzmu, przeciwnie wieśniacy boją się iż z powrotem starego ustroju, ziemia, którą otrzymali przy rewolucji, zostanie im odebraną. Niezadowolenie panuje wśród włościaństwa jedynie z powodu niskich cen zboża i rząd rosyjski dąży ku temu, by za produkty rolne ceny odpowiednio podwyższyć, ponieważ artykuły przemysłowe są nieproporcjonalnie do nich drogie, tak, że wieśniak nie jest w możności czynienia zakupów. Stąd dążenie do podwyższenia cen produktów rolnych z równoczesnem obniżeniem cen wyrobów przemysłowych. Podobnie jak wśród ludności miejskiej, wśród włościaństwa doznaje Lenin niewiarygodnej czci. Stał się on rodzajem narodowego świętego, a jego różne maksymy są powtarzane i przyjmowane jak dogmaty nowej jakiejś religji.

„POLSKA FORESTA“ S. A. WE LWOWIE. Walne Zebranie S. A. „Polska Foresta“ odbyte 1 marca br. uchwaliło wypłacić za rok operacyjny 1922—23 dywidendę w wysokości 100 procent.

(r) **DOCHODY PAŃSTWOWEJ ODBENZYNIARNI W DROHOBYCZU** od początku eksploatacji przez rząd przyniosły ogółem Fr. szw. 9.920.000 czystego dochodu.

WYDZIERŻAWIENIE PAŃSTWOWYCH TERENÓW NAFTOWYCH. Znany przemysłowiec naftowy Łaszcz wydzierżawił od rządu 100 hektarów terenów naftowych w gminie Pasieczno, zobowiązując się w przeciągu roku przystąpić na dzierżawionych terenach do robót wiertniczych.

TARGI W GDAŃSKU. W lecie br. mają być urządzone Targi w Gdańsku. W najbliższych dniach ma się zawiązać towarzystwo akcyjne, które będzie miało za zadanie urządzać dwa razy w roku Targi gdańskie.

(=) **PODWYŻSZENIE OFICJALNEJ STOPY PROCENTOWEJ W CZECHACH.** Urząd bankowy ministerstwa finansów komunikuje: Z dniem 10 marca została podwyższoną oficjalna stopa procentowa urzędu bankowego, a mianowicie na 6 i pół prc. za eskont weksli, 6 i pół prc. za eskont efektów, 8 prc. za lombard papierów państwowych, 8 i pół prc. za lombard innych efektów. Stopa procentowa została zatem podwyższoną o 1 i pół prc., stopa lombardowa o 1 procent.

PROŚBY CUDZOZIEMCÓW O KARTY WSTĘPU NA GIEŁDĘ PARYSKĄ. W myśl nowych przepisów, ustalających udział cudzoziemców w zebraniach giełdy paryskiej przedłożono dotychczas komisarzowi giełdowemu około 400 podań, pochodzących przeważnie od cudzoziemców z Polski, Holandji i Czech.

NIEMIECKIE KAPITAŁY W JUGOSŁAWJI. Niemieckie konsorcjum ma otrzymać od rządu jugosłowiańskiego monopol na połów ryb na jeziorze skutarskiem. Ponadto konsorcjum projektuje założenie fabryki konserw rybnych, mięsnych i owocowych.

(r) **ILOŚĆ BANKNOTÓW WĘGIERSKIEGO BANKU NARODOWEGO.** W dniu 29 lutego br. ilość emitowanych banknotów węgierskich wynosiła Kor. w. 1,278,436,679.834 i w porównaniu ze stanem z 23 lutego zwiększyła się o K. w. 133.201.995,973.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 10 marca. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w milj. mkp. Franco st. załad.: pszenica poznańska (30) 39, żyto kongr. 116 f. (45) 20.5 — 117 f. (10) 19.5. — 118 f. (30) 21.5, jęczmień kongres. brow. (15) 24.25, poznański brow. (10) 23.750, owies kongr. jednolity (30) 22.5, — poznański jedn. (15) 23.5, mąka żytnia poznańska (30) 38.5. Franco Warszawa: żyto kongr. 118 f. (10) 22.5, owies kongr. jednolity (15) 26.5, — poznański jednolity (30) 26.5 — 26.4, mąka żytnia 70 prc. kongr. (75) 38.5 — 37. Tendencja spokojna.

Lwów, 10 marca. Poza sporadycznemi transakcjami owsem zastój w dalszym ciągu, podaż dostateczna przy braku zainteresowania, tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Notowano w milj. mkp.: pszenica krajowa 35—36.5, żyto małopolskie 21.5—22.5, jęczmień małopolski brow. 21.5—22.5, jęczmień małopolski brow. 21.5—22.5, — przemiałowy 18—19, owies małopolski 21—22. Z wyjątkiem owsa ceny szacunkowe.

Poznań, 10 marca. Za 100 kg. netto, w milj. mkp.: Żyto 18.5—20.5, pszenica 30—35, jęczmień 18, — browarowy 20.5—22.5, owies 19—21, mąka żytnia 70 prc. z workiem 32—35, — pszenna 65 prc. z workiem 60—65, ospa żytnia 11.5, — pszenna 13, wyka 14—16, peluszka 16—18, groch polny 20—26, Victoria 55—65, seradella 14—16, tatarka 26—28, łubin niebieski 11—13, — żółty 12—14, koniczyna czerwona 90—150, — biała 180—270. Usposobienie stalsze.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 10 marca 1924.

Akcyjny Hipoteczny	2900-2950(2850-3000
Powszechny Kredytowy . .	
Małopolski	
Przemysłowy	2320 2325
Bank Rolniczy	
Ziemski Kredytowy	800-875(625-700)
Browary Lwowskie	32250-32000
Chodorów	23900-24000
Chybie	51000 dr. 55000 55500
Cmielów, fabryka porcelany	3875-3900
Gafota	1375-1325
Karpalit	
Cegielski	2750
Górka, fabryka cementu . .	72500-73000
Lokomotywy	2800 2700
„Krakus“, fabryka wódek .	8000
Pocisk, zakłady amunicji .	6100
Niemojewski, fabr. papieru.	2600 2575
Oikos, zakł. przem. drzew. .	19250
Parowozy S. A. bud. masz.	1925 1900
Pezet, Pow. Załady bud. . .	815-810
Polska Nafta	2350-2375
Polskie Tow. Bud.	
Rakszawa, fabryka sukna .	15600
Siersza elektr.	1350
Siersza górn.	27000-26000
Tepege	12 00-12200
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	26500-26600
Zieleniewski	51000-51250
Marynin	
Nitrat	
Tohan	1650
Impex	

akcje nieoficjalne

Arma	4100
Azot	2500-2425
Auto Pozn.	
B. Ziemian	(1000-500)160
Pol. Przem. Naft.	4800-4700
Czechowice	825
Czempin	
Elektrownia na Sanie . . .	820-800(775)
Foresta	3050-3000
Gazy Zachodnie	33000-32750
Gazy Wschodnie	91000
Jaworzno	(100)111000-(25)114000-113500
Jaworzno drobne	126000 125500
Gazolina	4850-4825
Gazociągi	
Hydropol	
Len w Krośnie	5200-5800
Lesienice	10000
Machlejd	
Olkusz	
Przeworsk	okaz. 1025000
Radziwiłł	7000
Rolindustria	1500
Rucker	22000
Schön	428000
Szkło Krosno	8250
Zgierz	21000
Przem. terpent. w Polsce .	1000
Węglówki	139-138

Giełda poznańska

Poznań, 10 marca. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Poznański	125	Iskra	650
B. Przem.	900-925	Lubań	
B. z. sp. zar.	2500-2450	Roman May	9050
P. Bank Ziem.	250	Marynin	115
P. Bank Handl.	900	Młyn Ziemiański	
Arkona		Płótno	180
Barcikowski		Pap. Bydgoszcz	200-190
Brow Krotosz.	825-800	Piechcin	1350
Cegielski	280-275	Poz. Sp. Drzew.	500
Centrala Rol.		Tkanina	140
Centrala Skór	770-760	Unja	2500
C. Hartwig	170	Wojciechów	260-250
Hartwig Kantor.		Wyt. Chemiczna	95-90
Hurt. Droger.		Wyroby ceramiczne	
Hurtownia Zw.	30-29	Zj. Brow. Grodz.	500-480
Herzfeld Victorius	1600	Młynotwórnia	375

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11 marca 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	10/III.
P. T. H.	1700—1750	1650—1725
„Impex"	100—110	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2650	2600—2700
Bracia Rolniccy	450—500	
„Polski Glob"	650	575—600
C. Hartwig, Poznań		
Zegluga Polska	450—475	460—500
Zieleniewski	49250—50000	50000—51250
Warsz. Parowozy	2000—2050	2050—2100
Cegielski, Poznań	2850—2900	2950—3000
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	3150—3175	3100—3200
„Pocisk"	6250—6350	6300
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	72750—73000	73500—74000
Siersza	25000—26000	26000—26100
Tepege	11650—11750	11700—11750
Polska Nafta	2300—2325	2400—2475
Oikos	19500—19750	18500
„Pokucie" Naft. S.A.	2275—2325	2300—2350
Pezet	680	
Strug	6600 6750	6700—6800
Syndykat Kosz., Kraków	850—925	925 1000
Tłuszcze Trzebinia	16625—16750	16750
„Krakus"	8300—8400	7750—8275

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	10/III.
Porcelana Cmielów	3925 4100	4100—4275
Fabr. cukr. w Chodorowie	23500—24000	23800—24000
Elektr. Siersza	1500—1650	1500—1550
Zakłady przem. „Ryngraf"	1200	
S. W. Niemojowski	2750—2825	2600—2800
Fabr. kap. w Myślenicach	700	800
Bank Przemysłowy	2225—2275	2200—2300
Bank Hipoteczny		2860—2850
Bank Małopolski	2700	2670—2725
Ziemski Bank Kredyt.	825 875	800—825
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny	550	575 625
Bank Kred. w Warszawie		400—450
Bank Zw. Spółek Zarob.	24700—24750	24000—24750
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński	2000	
A. Piasecki	3000—3050	3500—3700
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"	3900	3950
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	50000—52000	49500—53500
Orthwein i Karasiński		
Azot	2250—2300	2325—2350

Kraków, 11 marca. W ślad za giełdą warszawską i wiedeńską, na których dzisiaj ujawniło się pewne osłabienie tendencji, zaznaczyło się lekkie osłabienie również na giełdzie krakowskiej. Zniżka ogarnęła wszystkie kategorje efektów, przedewszystkiem metalurgiczne, bankowe i cukrowniane. „Białym krukiem" był „Krakus", który z uwagi na korzystną emisję poprawił nawet swój kurs. Kursa na ultimo marca znowu się obniżyły, coby świadczyło o tem, że w kołach giełdowych nie liczą się z wydatną poprawą sytuacji w ciągu marca. Natomiast kursa na medio kwietnia są o mniej więcej 20 prc. wyższe, przyczem jednak nie dochodzi do transakcji.

Obroty w efektach minimalne. Natomiast dość ożywione obroty dokonywano na giełdzie pieniężnej przy kursach na ogół niezmienionych. Dewiza paryska nieco się poprawiła.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 120.000—118.000, po 25 sztuk 110.000 Gazy wschodnie 84.000. Gazy zachodnie 35.000 towar. Nitrat 1.200 płacono. Len 5.200. Węglówki 135—140. Lokomotywy 2.700—2.600. Nafta Krosno 2.852—2.600. Nobel 7.200.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,460—9,450— korony czeskie 271, Amsterdam 3,482.

Czeki: Nowy Jork 9,415—9,420, Zurych 1625—1626—1624, Praga 273—272 i jedna czwarta. Paryż 342—345, Wiedeń 133 i pół, Londyn 40,300.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 marca. **(Cyfry w tysiącach):**

Bank Dysk. Warszawski 36.250—37.000.
Bank Handlowy 35.250—35.750.
Bank dla Han. i Przem. 6.500—6.300.
Bank Kredytowy 1.900—1.500.
Bank Małopolski 2.720.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.000—9.500.
Bank Polski Przem. we Lwowie 2.350—2.400—2.375.
Bank Zachodni 12.500—12.000—11.250.
Bank Zw. Sp. Zar. 24.500—23.000.
Kijewski i Scholtze 2.050—1.760—2.000.
Cukrownia Chodorów 25.500—22.340—24.500.
Cukrownia Czersk 2.650—3.000—2.850.
Cukrownia Michałów 3.100—3.250—3.350.
Warsz. Tow. F. Cukru 21.000—20.000—20.250.
Warsz. T. Kop. Węgla 26.750 I. 27.000 II. 27.000 III. 28.000 IV. 29.000 drob.
H. Cegielski 2.950—2.775—2.800.
Lilpop, Rau i S-ka 3.675—3.700—3.775.
Modrzejewskie zakł. 59.000.
Norblin, Br. Buch i W. 3.300.
Ostrowieckie zakł. 50.500—49.500—50.250.
Orthwein i Karasiński 2.350—2.600—2.500.
Rohn, Zieliński i Ska 2.625—2.875.
Fitzner 36.500—33.000—34.750.
Suchedniów 8.000.
Starachowice 17.000—17.500—18.000.
Ursus 5.800—6.100—5.300 III.
Pocisk 6.700.
Parowóz 2.150.
L. Zieleniewski 53.000—51.000.
Zawiercie 250.000—257.500.
Żyrardów 1.540.000—1.570.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 925—900, 825 VI.
Polbal 650—700.
Spiess i Syn 4.500—4.425.
Ćmielów 3.950—4.200—3.900.
Elektryczność 9.000.
Haberbusch 28.500—28.000.
Spirytus 10.000.
Polska Nafta 2.200
Bracia Nobel 7.660—6.700, 6.400 VI.
Lenartowicz i Br. Ryl 725—700.
Siła i Światło 2.950—2.850.
Eksp. Soli Potasowych 30.000.
Kabel 4.000—4.100.
Tehate 10.500.
Tendencja słabsza.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 11 marca. Dolar 9.350—9300, Nowy Jork 9350—9300, Londyn 39.350—39.950—39.700, Paryż 342.5—336, Praga 270—264, Włochy 387.5 do 385, Belgja 298.750—295, Szwajcarja 1610 do 1600, Holandja 3460—3440, Frank fran. 338—336.5, Frank złoty 1799, Bony złote 1350—1400, Miljonówka 750—950, Pożyczka złota 15.000, Pożyczka dolarowa 5550—5590.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 11 marca. — Otwarcie giełdy. — Nowy Jork 5.79, Londyn 24.78, Paryż 21.10, Wiedeń 0.81 i jedna ósma, Praga 16.75, Włochy 23.77 i siedem ósmych, Belgja 18.90, Budapeszt 66, Helsingfors 14 i jedna czwarta, Sofja 415, Holandja 214 i siedem ósmych, Christjanja 77 i jedna czwarta, Sztokholm 151 i siedem ósmych, Bukareszt 302 i pół, Berlin 128, Belgrad 715, Amsterdam 88 i trzy czwarte.

Giełda zbożowa

Kraków, 11 marca. Za 100 kg. w miljonach, loco Kraków, bez gminnego podatku spożywczego. **Pszenica:** 77—78 prc. — 46—49 mil., — 74—75 prc. 43—45 mil.; żyto 68—69 prc. — 25—25 i pół mil., 69—71 prc. — 26—26 i pół mil., jęczmień browarniany 28 i pół do 29 i pół mil., jęczmień na krupy 27—28.300, owies 26—27 mil., mąka żytnia krakowska 39—40, mąka poznańska 42 i pół do 43 mil., otręby żytnie 14—15 mil., otręby pszenne 18—19 mil., mąka pszenna 50 prc. — 78—80 mil.

Ostatnie telegramy

z 11 marca 1924

Warunki ziemian na jakichby subskrybowali akcje Banku Polskiego

Warszawa, (Tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje reprezentanci wielkiego rolnictwa z Wielkopolski zwrócili się do rządu z propozycją **zakupienia 200.000 akcyj Banku Polskiego.**

Zakupno jednak tej ilości uzależniają rolnicy wielkopolscy od udzielenia przez rząd **pozwolenia na wywóz za granicę 200.000 tonn zboża bez żadnych opłat wywozowych.**

W kołach rządowych panuje opinja, że propozycja ta jest **nie do przyjęcia,** gdyż opłata wywozowa od 1 tonny zboża wynosi **25.28 franków złotych,** zrzeczenie się więc tej sumy naraziłoby **skarb państwa na stratę 5 i pół miljonów franków złotych.**

Ogólna suma opłat wywozowych, których zniesienia domagają się wielkopolscy ziemianie, równałaby się **28 prc. tej sumy, jaką podjęliby się w takim razie wpłacić na Bank Polski, to zaś byłoby bezwarunkowo za wysoką premią.**

Sprawa Banku krajowego skierowana do Prokuratury

Warszawa, (tel. wł.). Minister Skarbu polecił sprawę nadużyć dokonanych przez Bank krajowy **skierować do Prokuratury.**

Waloryzacja listów hipotecznych

Warszawa, (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o konferencji w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie **wierzytelności przedwojennych,** dowiadujemy się, że zostaną **zwaloryzowane wierzytelności hipoteczne i listy zastawne,** odnośne rozporządzenie ministra Skarbu ukaże się w dniach najbliższych.

Opłaty celne przyjmuje P. K. K. P.

Warszawa (Tel. wł.) P. K. K. P. i jej oddziały na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z 2 marca br. **przyjmują wpłaty na rzecz urzędów celnych, uiszczane tytułem zaliczek na pokrycie opłat celnych,** które podlegają waloryzacji, po kursie franka w dniu wypłaty.

Odnośne poświadczenia P. K. K. P. stanowią dla płatnika dowód uiszczenia opłaty wobec urzędów celnych.

Gdańsk a polsko-grecki traktat handlowy

Warszawa, (tel. wł.). Senat wolnego miasta Gdańska zwrócił się do Min. Spr. Zagranicznych z zawiadomieniem o swym zamiarze **wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie polsko-greckiego traktatu handlowego.**

Traktat handlowy polsko-rosyjski

Warszawa, (tel. wł.). W czwartek dnia 13 bm. odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja, na której zostanie ustalony **skład personalny delegacji polskiej,** która w dniach najbliższych udaje się do Moskwy celem **rokowań o traktat handlowy polsko-rosyjski.**

Sprawa nadużyć w zakładach graficznych

Warszawa, (Tel. wł.) Wczoraj przedłożył p. **Czechowicz,** przewodniczący skarbowej komisji rewizyjnej, która przeprowadzała dochodzenia w państwowych zakładach graficznych, raport o wynikach śledztwa i rewizji, p. ministrowi skarbu.

P. minister skarbu polecił sprawę oddać prokuraturze.

Sprawy karne przeciw urzędnikom

Warszawa, (Tel. wł.) Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do Prezesów sądów Apelacyjnych i Okręgowych okólnik, polecający sądom natychmiastowe zawiadamianie władz **przełożonych o sprawach karnych, wytoczonych urzędnikom państwowym.**

Władzy przełożonej danego funkcjonarjusza państwowego, ma być również dostarczony **odpis wyroku sądowego.**

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).